

HENRYK REKUS

# ASTROLOGIA GENESIS



STUDIO  
ASTROPSYCHOLOGII



ASTROLOGIA

GENESIS



Henryk Rekus

ASTROLOGIA  
GENESIS



STUDIO ASTROPSYCHOLOGII

Redakcja: Urszula Kowalewska-Pasek  
Projekt okładki: Anna Drozdowska

© Copyright by Studio Astropsychologii, Białystok, 2007.

Wydanie I  
BIAŁYSTOK 2007  
ISBN 978-83-7377-276-2



STUDIO  
ASTROPSYCHOLOGII  
oferta: [www.studioastro.pl](http://www.studioastro.pl)  
15-762 Białystok  
ul. Antoniuk Fabr. 55/24  
(085) 662-92-67 – redakcja  
(085) 654-78-06 – sekretariat  
(085) 653-13-03 – dział handlowy – hurt  
(085) 654-78-35 – sklep firmowy „Talizman” – detal

WIĘCEJ INFORMACJI ZNAJDZIESZ  
NA PORTALU PSYCHOTRONICZNYM  
[WWW.PSYCHOTRONIKA.PL](http://WWW.PSYCHOTRONIKA.PL)

PRINTED IN POLAND

# SPIS TREŚCI

Od Autora .....	9
Zamiast wstępu .....	11
Na początku było...? .....	23
Czas i przestrzeń .....	26
Skończony czy nieskończony? .....	30
Przyszłość .....	31
Promieniowanie tła .....	33
Różne wizje .....	37
Wszechświat według numerologii .....	38
Wszechświat według Tarota .....	38
Wszechświat według Kabały .....	39
Świat Acilut .....	40
Świat Asija .....	42
Świat Berija .....	43
Świat Duchowy .....	43
Świat Jecira .....	44
Świat Materialny .....	44
Wszechświat według Tantry .....	44
Prawo Trzech Sił .....	47
Prawo Oktaw .....	56
Trisiula .....	72
Słowo czy wybuch? .....	81
Kosmiczne jaja .....	91
Pasja czy wesele? .....	94
Stworzenie .....	97
Co to znaczy „wszystko”? .....	99
Od Kosmosu do... .....	101
Dajwa .....	103
Niebo .....	104
Rzeczywistość .....	105
Życie .....	108
Energia .....	110
Wszechświat .....	113
Drzewo Kosmiczne .....	116

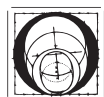
Człowiek .....	119
Ludzkie rasy .....	125
Świat bogów .....	128
Trimurti .....	133
Czatur Wjuha .....	139
Prawa przyrody i kosmologia .....	141
Bóg i bogowie .....	144
Gdzie jest Bóg? .....	150
Kosmosy .....	154
Dlaczego tak trudno to zrozumieć .....	161
Symbole .....	168
Astrologia .....	179
Początki .....	182
Chiny .....	188
Indie .....	189
Egipt .....	190
Ameryka .....	195
Europa .....	196
Polska .....	203
Jak rodziła się astrologia .....	208
Zodiak .....	217
Co widać .....	245
Odległości do gwiazd .....	246
Jasność gwiazd .....	247
Gwiazdozbiory okołobiegunowe .....	248
Niebo zimowe .....	251
Niebo wiosenne .....	255
Niebo letnie .....	258
Niebo jesienne .....	262
Istota astrologii .....	265
Rodowód .....	267
Działy astrologii .....	277
Różne spojrzenia .....	285
Symbole znaków Zodiaku .....	288
Symbole planet .....	297
Dokąd zmierzasz Baranku? .....	301
Różnorodność w jedności .....	303
Czy mędrcy rządzą gwiazdami? .....	305
Kalendarz .....	308
Czas .....	308
Horoskop .....	309
Horoskop poczęcia .....	318
Horoskop narodzin (urodzeniowy) .....	321
Czego nie można „wyczytać” w horoskopie .....	324
Pierwsze kroki .....	325
Jak zostaje się astrologiem .....	327
Skomplikowany język astrologii .....	334
Astrologia a religia .....	340



Astrologiczne wątki w Kościele katolickim .....	354
Astrologia a fizyka .....	359
Wykaz skrótów .....	362
Słownik terminów .....	363
Załączniki .....	403
Podstawowe pojęcia chemiczne .....	405
Budowa atomu .....	406
Jednostki odległości .....	407
Jednostki czasu .....	407
Ziemia .....	407
Słońce .....	408
Galaktyka .....	408
Podstawowe parametry Układu Słonecznego	
Słońce i planety .....	408
Bliskie gwiazdy .....	409
Gwiazdy jaśniejsze od 1,0 <sup>m</sup> .....	409
Jasne gwiazdy podwójne .....	410
Sąsiednie galaktyki, grupa lokalna .....	410
Jasne galaktyki .....	411
Najjaśniejsze kwazary .....	411
Znaki Zodiaku, planety, asteroidy, aspekty planet .....	411
Podstawowe nazwy i symbole astrologiczne	
Żywioty, jakości .....	412
Znaki Zodiaku i ich władcy planetarni .....	412
Osie główne horoskopu .....	412
Węzły, ruchy planet, domy .....	412
Domy .....	412
Zależności znaków Zodiaku i domów słonecznych .....	413
Rodzaje świadomości .....	414
Stacje księżycowe i gwiazdozbiory .....	415
Charakterystyka stacji księżycowych .....	417
Numerologia i astrologia czterech podstawowych przenikających się sfer rzeczywistości (światów) .....	420
Znaki, dekanaty, dwadasamsy, planety i ich charakterystyki .....	424
Zodiakalna modyfikacja przejawów energii .....	428
Znaki i liczby Zodiaku .....	429
Znaki kardynalne .....	433
Astrologia i numerologia er astrologicznych (od Ery Panny / ~ –11500) .....	437
Astrologia i numerologia er astrologicznych (od Ery Bliźniąt do Ery Wagi), ich podstawa, cel, dno i wartości (cel ewolucyjny) .....	442
Zodiak zwrotnikowy i gwiazdowy w 2001 roku .....	445
Promień stworzenia .....	446
Geodezyjna mapa świata .....	447
Klasyfikacja galaktyk .....	448
Horoskop urodzeniowy .....	449



# SŁOWO CZY WYBUCH?



Wielkim Wybuchu pisze się dziś wiele. Niewiele jednak o nim wiadomo. Nikt bowiem nie jest w stanie powiedzieć, czy, a jeśli tak, to kiedy. Wybuch ten nastąpił i kto go spowodował. Nikt także nie jest w stanie powiedzieć, skąd się wzięła cała ta materialna natura (kabalistyczny Świat Acilut) i dlaczego manifestuje się ona w taki, a nie inny sposób (astrologiczno-numerologiczny). Wiedzą o tym nieliczni, i to niezbyt wiele, reszta śni w złudzeniu i myślą, że pozjadali wszystkie rozumy (wydaje im się, że był to przypadek).

Nikt nie wie więc zbyt wiele na ten temat – nawet i tego czy jest to proces jednorazowy, czy ciągły (czy zdarza się cyklicznie) i jak długo będzie trwał oraz co z niego wyniknie.

Żyjemy we Wszechświecie, w którym wszystko się zdarza i nie wiemy dlaczego wszystko dzieje się tak, a nie inaczej, i co będzie dalej.

Zwolennicy Wybuchu ignorują Boga, sądząc, że był to przypadek. Przypadków jednak nie ma, zwłaszcza we Wszechświecie. Nie wierzą w nie nawet wierni, nie mówiąc o transcendentalistach i astrologach. Trudno uwierzyć zwłaszcza w przypadkowy wybuch (niemający sprawcy), i to kosmiczny, na tak wielką skalę. Jeśli się zdarzył, to musiał być i jego sprawca, który go przygotował i spowodował.

Naukowe argumenty niewiele wyjaśniają. Jedni myślą, że wiedzą i nie muszą wierzyć. Inni wierzą, że wiedzą i nie muszą myśleć...

Każdy coś tam wie po swojemu, lecz nikt nie wie dokładnie. Trzeba zapytać chyba Pana Boga, by nas oświecił dokładniej (rozwiązałoby to przy okazji kwestię Jego istnienia). Wiążąc naukę z Bogiem odkryjemy Prawdę.

Jeśli nie można bez Boga, to trzeba spróbować z Bogiem. Jeśli nie można szybko, to trzeba spróbować powoli (krok po kroku). Jeśli nie można konwencjonalnie, to trzeba spróbować niekonwencjonalnie. Wszystko ma swoje stadia i próby. Wszystko wymaga czasu i doświadczenia. Wszelka wiedza na ten temat już gdzieś istnieje w przyszłości i czeka na swoją kolej, by się nam objawić. Nie dla wszystkich będzie ona jednak dostępna.

Trzeba zacząć od podstaw i je doskonalić, wykorzystując różne źródła.

Dziecko ma do dyspozycji różne możliwości (książki, komputery, Internet, tatę, mamę itd.), ale zaczyna od lalek, bazgrołów, kreskówek, bełkotu itd. Nie róbmy zbyt wielkich kroków.

„Wybuch” to według ezoteryków „Wydech”. Kontroluje go Pan Powietrza – Przewód. Wybuchy są zwykle trudniejsze do kontrolowania niż wydechy (wszystko rozpada się gwałtownie i ulatuje w przestrzeń), a Kosmiczny Wybuch (czy Wydech) zdaje się być kontrolowany. Bóg nie bierze w nim bezpośrednio udziału, bo robią to za Niego Jego różne energie (ekspansje Jego mocy). Wszystko dzieje się automatycznie, jak w komputerze: „program stwórczy” uruchamia „program główny”, który „rozwija” i „zwija” Stworzenie. Dzieje się to cyklicznie i automatycznie. Raz nie miałyby sensu (nie wszystkie dusze otrzymują w jednym stworzeniu możliwość zbawienia).

BUM jest więc kontrolowany i zdarza się w wielkich cyklach. Nie przypomina wybuchu, lecz raczej „rozpakowanie pliku” w wielkim „komputerze Wszechświata”. Nie rozpoczyna się w przypadkowym miejscu i czasie, lecz w ściśle zaplanowanym. Zapoczątkowuje to różne procesy, w wyniku których wszystko się porusza w określonym miejscu i czasie w określony sposób (według odwiecznego KODU WSZECHŚWIATA) i rozrasta się jak gigantyczny kwiat (lub Kosmiczne Drzewo Życia). Kolejne programy uruchamiają następne (jak w „systemie domina”) i manifestują stworzenie (od „Wydechu” do „Wdechu”).

By to sobie wyobrazić, trzeba wznieść się ponad ziemskie sprawy i wyobrażenia (na płaszczyznę transcendentalną) i zauważyć, że nic nie czynimy. Wszystko się samo zdarza: cyklicznie, automatycznie, matematycznie, astrologicznie, numerologicznie itd. – według odwiecznego PRAPLANU.

By przełamać złudzenia, trzeba pojąć, że nie jesteśmy materialnymi ciałami i nic nie czynimy. Czynią nasze ciała (pod wpływem sił natury). Są one marionetkami (pojazdami) *maji*, w zaaranżowanym Wszechświecie, w których podróżujemy (jak postacie ze światła w telewizorze).

Wszystkie ruchy Wszechświata są ruchami CAŁOŚCI, a nie części, zarówno powolne, jak i szybkie (wybuchowe). Jeśli jest więc gdzieś „wybuch”, to musi być „spowodowany” przez CAŁOŚĆ, a nie przez przypadek. Wszystkie ciała niebieskie są częściami CAŁOŚCI w nieskończonym Wszechświecie i poruszają się według Jej praw. Przejście z Chaosu do porządku i z porządku do Chaosu, wydechy i wdechy, wybuchy i zapadnięcia – wszystko to odbywa się cyklicznie i automatycznie w niepoznawalnym Wszechświecie, w UNIWERSUM. Działające siły są kontrolowane. Poruszają się one niczym prądy w komputerze i mają świadomość istnienia. Dzięki nim materia przybiera różne kształty i manifestuje się w różny sposób – jako gaz, ogień, ciecz, ciało stałe; umysł, inteligencja itd. – w różnych kombinacjach i przekształceniach. Wszystko ma swoje miejsce, czas i przeznaczenie.

Niewielu może to zrozumieć. Jest to jednak faktem. Prześledźmy to na przykładzie. Telewizor (komputer, robot itd.) bez prądu jest bezużyteczny (martwy mebel). Podłączony do sieci staje się nagle medium (cudownym, żywym, pojemnym „wszechświatem” o różnych możliwościach). Gdybyśmy nie wiedzieli jak to działa (w jaki sposób przywoływane i ukazywane są na ekranie różne „światy”), to by się nam w głowie nie chciało zmieścić, że jest to możliwe (*jak w takim małym pudełeczku może zmieścić się tyle różnych światów, ludzi i rzeczy?*). Podobne „telewizory” (światy) ma jednak w swoim królestwie także, jak widać, i Bóg (jakkolwiek byśmy Go sobie wy-

obrażali / wszak wzorów szefów na Ziemi nie brakuje). Jego istnienie i moc nie powinny więc nas dziwić (ziemskie zdarzenia są odbiciem zdarzeń kosmicznych).

Nieskończony Rozum-Duch jest jak wielki magnetowid, w którym się to wszystko zdarza (we Wszechświecie i na Ziemi). Przenika On atmosferę Ziemi, tworząc sieć astrologicznych powiązań energetycznych pomiędzy różnymi bytami i energiami kosmicznymi (Zodiak itd.). Jest jakby okalającym Ziemię Boskim telewizorem, w którym się to wszystko (co widzimy i czego nie widzimy) zdarza. Dzięki niemu ta, zdawałoby się, martwa bryła materii w Kosmosie nagle ożywa (patrzac z Kosmosu) i ukazuje nam swój niezwykle spektakl (cywilizacje rozwijają się i upadają, toczą się wojny i spory, ogłaszane są konflikty i zawieszenia broni itd.). Nie powstały one z przypadku, jak sądzą niektórzy, lecz z odwiecznej Prawdy i Życia.

Gdyby można było stwarzać przez wybuchy (zwłaszcza przypadkowe), to by było bardzo fajnie. Nie trzeba by było chodzić do szkoły i do pracy, i zatrudniać robotników. Zbędne byłyby maszyny.

Wszystkie trocyle, prochy, wzbogacone urany i akceleratory byłyby w wielkiej cenie i stałyby się prawdziwymi hitami (dobroczyńcami ludzkości). Wystarczyłoby je tylko mieć i odpowiednio przygotować. Wszystko mielibyśmy w zasięgu ręki, jak na zawołanie. Idealnym miejscem do stwarzania przez wybuch byłby Kosmos (nie byłoby słyszeć hałasu i nie byłoby problemu z utylizacją odpadów). Wszystko „spadałoby” wprost na Ziemię lub byłoby łapane do specjalnych worków. Reszta (która nie chciała by spaść) przywożona by była wahadłowcami na Ziemię lub wykorzystywana na stacjach orbitalnych. W ten sposób uszczęśliwionoby ludzkość bez zastrzeżeń.

Innym sposobem „wybuchowej produkcji” mogłaby być sprzedaż ładunków wybuchowych w specjalnych sklepach (z napisem, co stwarzają). Trzeba by było tylko opracować dokładne instrukcje obsługi tych ładunków, by się ktoś nie pomylił i nie stworzył (lub zniszczył) coś niewłaściwego...

Nie chcę tu bynajmniej się wyśmiewać z wszystkich niedowiarków (którzy wierzą tylko w przypadki i własne tzw. działanie), ale mnie poniosło. Pragnę przez to pokazać absurdalność tej koncepcji. Bóg ujawnia nam Prawdę, lecz żąda rozsądku, dyscypliny i pokory (jak dowódca od podwładnych żołnierzy). Gdy Go lekceważymy, to wodzi nas za nos i pokazuje nam „gdzie raki zimują”. Na tym polega problem.

Najgorsza rzecz, jaka może się nam przydarzyć na Ziemi (zwłaszcza jeśli jesteśmy naukowcami) jest zbytnie przywiązywanie się do owoców swoich tzw. działań i wyobrażanie sobie, że to my jesteśmy sprawcami swoich czynów i panami stworzenia (że możemy robić, co nam się podoba). Złudzenie to można pokonać jedynie dzięki Bogu, astrologii i numerologii.

Wszystkie chore wytwory umysłu wynikają z jego dualnej natury i dysharmonicznych aspektów planet w radixach i w tranzytach. Gdy Merkury lub Uran jest w napięciowych aspektach z innymi planetami lub planety w Powietrzu są uszkodzone, to mamy niespokojny umysł i niezwykle wizje.

Ta burzliwa natura umysłu nie jest jednak figłem natury, lecz potrzebną prawidłowością, umożliwiającą nam myślenie, analizowanie, syntetyzowanie, wybieranie, wyważanie, osądzanie, rozstrzygnięcie, kojarzenie, dzielenie, jednanie itd. (umysł może

nas zarówno niewolić, jak i wyzwalać; być naszym przyjacielem, jak i wrogiem). Problemem są aspekty (bo są i harmonijne, i nieharmonijne). Dzięki swej dualności umysł może nas „obsługiwać” na różne sposoby. Gdyby nie był dualny, to by nie mógł spełniać swojej roli i być niezależnym i obiektywnym. Bez jego błysków i zniekształceń nie moglibyśmy się rozwijać i poprawiać swych błędów. Nie dostrzegali byśmy nawet dwóch stron medalu i nie moglibyśmy dokonywać wyborów.

Wskazanie więc pewnego guru, który mówi, żeby „bić” codziennie umysł pantoflem, nie jest więc szczególnie dziwne. Trzeba go po prostu kontrolować. W tym celu należy pamiętać, że mamy coś takiego jak umysł i że możemy go kontrolować.

Na wszystko trzeba sobie zasłużyć; nic nie jest za darmo.

Wielu ludzi ma niespokojny umysł i mierną inteligencję, co czyni ich niemądrymi i niespokojnymi.

By wzmocnić umysł i inteligencję, trzeba się z nimi zapoznać i zacząć je kontrolować (zdawać sobie sprawę, że je mamy i posługiwać się nimi w sposób racjonalny i świadomy). Pomaga w tym astrologia i numerologia. Przy dobrych aspektach Merkurego i Urana (zwłaszcza z Saturnem), wszystko układa się pomyślniej (pisanie, przemawianie, czytanie, słuchanie wykładów, zdawanie egzaminów itd.), a przy nieharmonijnych niepomyślnie.

Czym jest więc nasz umysł; skąd czerpie pomysły?

Na pierwotnych tablicach symbolicznych starożytności przedstawiano go w postaci nieskończonej ciemności, na tle której pojawia się pierwotny punkt centralny (biały): symbol współwzrostu i współrzędnej Duch-materii, pojawiającej się w świecie zjawiskowym przed swoim pierwszym zróżniczkowaniem. Gdy Jedyne staje się dwójnią, nazywane jest Duchem i materią. Do Ducha należy wszelki przejaw świadomości, wyrażającej się bezpośrednio lub przez odbicie oraz przez to, co filozofia zachodnia nazywa „skłonnością nieświadomą”, którą widać w pierwiastku żywotnym i w poddaniu się przyrody porządkowi niezłomnego Prawa. Tę pramaterię uważa się za najczystsza obiektywność w swej abstrakcji; za samoistne podłoże, której siedmiorakie zróżniczkowania w każdej *manwantarze* (cykl ojca ludzkości, Manu) stanowią konkretną, obiektywną rzeczywistość, leżącą u podstaw wszystkich zjawisk, w każdym okresie świadomego istnienia. Podczas powszechnej *maha-pralaji* Twórcza Myśl Kosmiczna nie istnieje, a rozmaite stany zróżniczkowania pramaterii kosmicznej powracają do pierwotnego stanu obiektywności abstrakcyjnej, potencjalnej.

Pierwszym impulsem życia na początku *manwantary* jest przebudzenie się Twórczej Myśli Kosmicznej, Wszechduszy (*Uniwiersall Mind*) ze stanu *pralaji*. Następuje to równocześnie i równoległe do ponownego początkowego wyłonienia się pramaterii kosmicznej z jej niezróżniczkowanego stanu. Ona to stanowi przewodnik Boskiej Myśli w *manwantarze*. Wówczas Mądrość Absolutna odbija się w swej Myśli (tworzącej idee), a to w procesie transcendentnym, przewyższającym wszelką możliwość zrozumienia, zmienia się w Kosmiczną Energię, *fohat*. Wibrując w łonie nieruchomej pramaterii *fohat* wprawia ją w ruch i kieruje pierwszymi jej zróżniczkowaniami we wszystkich siedmiu sferach. W ten sposób tworzy się siedem Prakryti (natur), z których każda służy za względnie jednorodne podłoże, w miarę zwiększa-

nia się różnorodności w ewolucji Wszechświata, różniczkujące się w złożoność zjawisk, istniejących w każdej sferze naszego postrzegania. Tak wygląda to przebudzenie z *pralaji*.

W kompletnym, absolutnym Bogu (*Brahmanie*), który jest szczęściem, wiecznością i wiedzą, manifestują się dwa pierwiastki: męski i żeński, dzięki którym Bóg może rozmnażać się i doznawać szczęścia przez partnerstwo. W ten sposób w Powietrzu (przestrzeni) pojawia się Woda i Ogień (Pramateria i Jaźń), rozpoczynając wtórne stworzenie.

Proces pojawiania się Wody i Ognia w Powietrzu (w Intelেকcie Stwórczym) jest niezwykły. Podobny proces zachodzi w atmosferze ziemskiej w czasie burzy, kiedy pojawia się w niej elektryczność (pioruny) i krople wody. W makroskali odpowiednikiem atmosfery jest czasoprzestrzeń, a odpowiednikiem chmur – mgławice i galaktyki. W nich, niczym iskry w chmurach (pioruny), pojawiają się gwiazdy.

Jak to się dzieje – trudno powiedzieć (ma to wymiar kosmiczny i jest skomplikowane i zaaranżowane). Trochę światła rzuca na to Zodiak i domy, jednak więcej musi nam powiedzieć na ten temat nauka.

Cztery główne osie horoskopu (AS–DS, MC–IC) są jak dwie „soczewki” w *maji*. Na pierwszą z nich zdaje się padać rozproszona elektryczność Wagi, w wyniku czego po drugiej stronie (Baran) powstaje obraz zmniejszony i odwrócony – jakby skoncentrowana wiązka elektronów w soczewce, tworząca indywidualne „jaźnie”, których blask określa zasięg Boskich Królestw, a położenie zasięg galaktyk i wszechświatów. Na drugą pada subtelna materia Raka, która skupia się w MC, w Koziorożcu, w gęstą materię, tworząc fałszywe ego i twarde części ciała i kosmosów.

*Puruszę* okrywa Ziemia (ciało, fałszywe ego, Protokosmos), a Wiekuisty (Ajokosmos) ją porządkuje (tworzy „promień stworzenia”). W umyśle *Puruszy* formują się galaktyki, Droga Mleczna i Słońce. Wokół Słońca tworzy się Układ Planetarny i planeta Ziemia, na której pojawiają się żywe istoty. Proces ten trwa wiecznie i cyklicznie, od „Wydechu” do „Wdechu” Wszechświata (*maha-juga*), raz za razem. W czasie „Wdechu” materia scala się w stanie osobliwym, a w czasie „Wydechu” ekspanduje ponownie, przyjmując kształty galaktyk, gwiazd, Słońca, planet, księżyców, asteroid, komet itd. – według PRAPLANU.

Na początku było więc Słowo, które było u Boga i Bogiem: Jego myślą i sprawczą wolą stwórczą, nie samym tylko „wybuchem”. Przez nie wszystko się stało, co istnieje. Choć wyglądało to jak wybuch, zwykłym wybuchem nie było. Raczej mechanicznym procesem stwórczym, zainicjowanym przez impuls.

Poza tą sferą materialną jest bowiem, Absolut *Parabrahman*, który wszystko przenika i zawiera w sobie, kształtując wszystko za pomocą swoich niezliczonych energii. Bóg i żywe istoty to bowiem wyższa energia, a Wszechświat i materialne byty to niższa energia. Energia wyższa jest transcendentalna do niższej, i choć zawiera ją w sobie, to nie znajduje się w niej.

Boskie Słowo ujawnia mądrość, wolę i działanie, z których manifestują się trzy siły natury materialnej: aktywna, pasywna i neutralizująca, które wszystko przenikają, stwarzają, utrzymują i niszczą.



Często interesują się nauką, literaturą, muzyką, malarstwem, rzeźbą, fotografią. Lubią prace domowe i kucharskie. Są gospodarne i oszczędne. Z czasem stają się coraz bardziej rozważne i uporządkowane. Działają systematycznie, dokładnie, starannie i uczciwie.

Mądrość, talenty i obrotność ułatwiają im zrobienie kariery, zwłaszcza w nauce. Lubią usługowe funkcje – jako złote ręczki lub doradcy. Łatwo się przystosowują do warunków. Są wszechstronne, uczciwe, sprawne, pracowite. Nie lubią życia ponad stan (często są wegetarianami lub interesują się zdrowymi dietami) i wiodą proste życie. Wiele wśród nich kawalerów i sędziwych panien, choć sprawdzają się w małżeństwie.

Ich słabością jest bierność, nadmierna oszczędność, małostkowość, egocentryzm, ograniczoność, mściwość i hipochondria.

## ZNAK WAGI

*Publiczność jest wspaniale tolerancyjna.*

*Wybaczysz wszystko z wyjątkiem geniuszu.*

OSCAR WILDE (5.10.1856)

Słońce przebywa w znaku Wagi od 23 września do 23 października. W dniu 21 września następuje jesienne zrównanie dnia z nocą i zaczyna się żydowski Nowy Rok (a dziewięć dni później obchodzony jest Sądny Dzień). Ujawnia się równowaga sił witalnych i destrukcyjnych w przyrodzie.

Jest to okres babiego lata w przyrodzie. W południe jest jeszcze ciepło, liście są kolorowe, nad ziemią unoszą się srebrzyste dymy i mgły, a w powietrzu... cieniutkie nitki pajęczce. Kolorowe (złotem i czerwienią) lasy szykują się do zimy. Kwitną georginie, późne róże i chryzantemy. Spadają owoce. Świat przygotowuje się do snu.

Waga jest symbolem powszechnej równowagi i sprawiedliwości (praktycznej i duchowej).

Egipcjanie wierzyli, że po śmierci na sądzie Ozyrysa waży się serce zmarłego i ocenia się jego ziemskie postępowanie.

Wysoko cenili gwiazdozbiór Wagi Grecy (to zodiakalne Medium Coeli tego kraju). Widzieli w nim obraz Hadesu, koryto rzeki Styks, przez którą na łodzi zmarli przewożeni są do Krainy Cieni. Ciemne wody Styksu oddzielały bezpowrotnie świat żywych od świata zmarłych. Wierzyli, że gdy Słońce wstępuje w znak Wagi, groźny bóg Podziemi, Hades, porwuje piękną córkę Demeter, Korę, by uczynić ją swą małżonką i panią piekielnych czeluści.

Symbolem tego znaku jest grecka Temida. Można ją spotkać na gmachach sądowych w całej Europie. Przedstawiana jest z wagą w ręce i z przepaską na oczach – symbolami ślepej, obiektywnej sprawiedliwości. Grecy czcili też Astrę, symbol sprawiedliwości. Przebywała ona na Ziemi najdłużej ze wszystkich bogów i bogiń.



Przeżyła wiek złoty i srebrny, a następnie (gdy nastał wiek żelaza) stała się Panną w Zodiaku na niebie. Waga to jej dwie ruchome szale.

Dla chrześcijan była świętym Michałem (jego święto obchodzono 23 września). Ważył on dusze zmarłych na dwóch boskich szalach. Wierzono także, że Bóg przy stworzeniu świata ważył na wadze wszystkie elementy świata: gwiazdy, planety, góry i pagórki. Również Święty Piotr jest związany z Wagą (jest jej patronem). Uważa się go za symbol sprawiedliwości i sąd. Ma też klucze do Raju, otwierające jego bramę dla sprawiedliwych.

Waga to męski, kardynalny znak trygonu Powietrza (Bliźnięta–Waga–Wodnik), symbolizującego typ sangwiniczny, zrównoważony i ruchliwy. Wspólną cechą znaków męskich jest aktywny stosunek do życia, racjonalizm postaw oraz odporność na nastroje otoczenia. Kardynalność to podstawa stworzenia (kardynał znaczy *kraj*), wola i aktywność.

Wagą włada Wenus, symbol miłości i poezji.

Według indiańskich mitów, rozumne życie na Ziemi rozpoczęło się za sprawą Wenusjanki. Gdy Ziemię zamieszkiwały tylko zwierzęta, zjawił się nad jeziorem Titicaca srebrzysty statek kosmiczny i wylądował na jego Wyspie Słońca (pośrodku jeziora). Ze statku wysiadła kobieta o wydłużonej głowie, długich uszach i czterech palcach u dłoni, połączonych błoną, podobna do dzisiejszych Ziemian. Na imię jej było Orejana („Długoucha”). Z jej związku z tapirem zaczęła się ludzkość.

Planeta Wenus to druga w kolejności od Słońca, najbliższa Ziemi planeta, o podobnym do ziemskiego (6 378,160 km) promieniu równikowym (6 052 km). Jest jednak mniej spłaszczona na biegunach niż Ziemia, nieco lżejsza i bardziej gorąca (temperatura górnych warstw atmosfery od strony słonecznej wynosi tam 370 stopni Kelwina). Atmosfera jej jest nieprzeźroczysta i składa się głównie z dwutlenku węgla. Ma jednego małego satelitę.

Wenus jest dobroczynna. Daje harmonię, czar, subtelność, urodę, entuzjizm, sympatię otoczenia i zmysłowość. Waga jest jej domem dziennym, a Byk nocnym. Rządzi także pierwszą dekadą Raka, drugą dekadą Bliźniąt oraz trzecimi dekadami Wodnika, Panny, Barana i Skorpiona.

Działając w Wadze (gdzie jest najsilniejsza i najbardziej pozytywna), daje zdolności artystyczne, uprzejmość, serdeczność, zdolność do pracy w zespole. Jej dzieci są jednak zwykle erotomanami.

Waga jest symbolem harmonii i ładu. Urodzeni pod jej wpływem mają duże poczucie sprawiedliwości. Staranność i pracowitość, miłość i równowaga psychiczna, wdzięk i ujmujący wygląd – oto najsympatyczniejsze ich cechy. Nadają się do dyplomacji i prac artystycznych. Umieją organizować produkcję i ruchy wyzwolenicze. Lubią życie spokojne, przyjemne, dostatnie. Unikają kłopotów. Miłość zajmuje w ich życiu szczególne miejsce. Umieją też wcielać w życie ideały etyczne.

Kochliwa Waga łatwo zapomina o swych wielkich „miłościach” i jest niestała i płochliwa. Mężczyźni są lekkoduchami i erotomanami. Oboje są narcyzami. Umieją wysługiwać się innymi i lubią słuchać własnego głosu. Są jednak rozważni, lojalni, uczuciowi i odważni. Działają zawsze serio i są odpowiedzialni. Lubią spokój, do-

broć i oparcie w życiu małżeńskim. Chętnie przebywają w szerokim gronie rodziny i przyjaciół.

## ZNAK SKORPIONA

*Człowiekiem jest ten, kto stoi sam wobec wieczności.*

TADEUSZ MICIŃSKI (9.11.1873)

Słońce przebywa w znaku Skorpiona od 24 października do 22 listopada. Jest to stały (obok Lwa, Wodnika i Byka) znak trygonu wodnego, do którego należą jeszcze Rak i Ryby.

Największą gwiazdą tej konstelacji jest czerwony Antares. Babilończycy nazywali ją Cuurni. Inni: Grobem, Jamą, Dołem, Sercem Skorpiona. W Skorpionie widziano Paszczę Ziemi (krater wulkanu?), Piekło, kosmiczne i ziemskie więzienie, do którego się wtrąca grzeszników. Równie smutne były mity greckie związane z powstaniem tego gwiazdozbioru. Najbardziej urodziwy myśliwy beocki, Orion, był synem Posejdona. Kochały się w nim Ziemianki i boginie. Uległa mu Eos – Jutrzenka, a Apollo, obawiając się, że myśliwy skusi jego dziewiczą siostrę, Artemidę, spowodował, że Matka Ziemia wysłała w pogoń za Orionem ogromnego skorpiona, który ukąsił go, wsączając w jego ciało śmiertelny jad. Potem Artemida umieściła Oriona wśród gwiazd, gdzie ściga go wiecznie groźny Skorpion.

Skorpion jest znakiem niszczycielskim, oczyszczającym i transformującym. Symbolizuje rozpad materii (poprzez zwiędnięcie i gnicie) i zapowiada jej zamrożenie oraz odrodzenie.

Woda to według Talesa z Miletu (VII/VI wiek p.n.e.) pramateria. Wszystko z niej powstało. Podpowiedziały mu to zapewne mity greckie o Okeanosie i Tetydzie, którzy byli rodzicami wszystkich bogów i żywych istot.

Woda to przeciwieństwo Ognia. Ludzie Ognia skupiają się na sobie (są indywidualistami). Ludzie Wody skupiają się na wszystkich istotach. Woda bowiem jest elementem łączącym, niepozwalającym oddzielać czegokolwiek od całości. Dlatego ludzie Wody potrafią działać w grupie, nienarzucając nikomu swej przewagi i indywidualnych pragnień. Działają w imię całości i zależy im na sukcesie ogólnym, nie indywidualnym. Są najbardziej łagodni i wylewni spośród wszystkich trygonów. Robią dobre wrażenie w przypadkowych kontaktach. Akceptują wszystko i wszystkich jako całość. Chętnie włączają się do rozwiązywania różnych problemów, mają przy tym przeświadczenie, że wszystko powinno się odbywać z ich udziałem i że nie należy nigdy rezygnować ze współdziałania w ważnych przedsięwzięciach. Są realistami i zdają sobie sprawę z warunków, w których działają. Sądzą jednak niesłusznie, że każdy – podobnie jak oni – jest gotów do pełnej asymilacji z grupą. Dziwią się zatem, gdy ktoś nie docenia ich posłannictwa. Bywa to uciążliwe dla innych trygonów, a niemożliwe do przyjęcia przez Ogień.

Ludzie Ognia i Wody są skrajnie różni i podobni w swej nietolerancji i niechęci zrozumienia ludzi odmiennych od ich własnej natury i wyobrażeń.

Skorpion ma najwięcej sił destrukcyjnych w Wodzie. Jest nastawiony opozycyjnie do otaczającej go rzeczywistości. Jest złośliwym krytykiem, reformatorem, rewolucjonistą i wojownikiem. Zakłada z góry negatywne nastawienie. Krytykując nie pokazuje dobrych rozwiązań ani drogi wyjścia.

Skorpionem włada Mars i Pluton. Współwładcą drugiej dekady jest Neptun, Jowisz i Uran, a trzeciej – Księżyc i Wenus.

Mars przydaje Skorpionowi dynamizmu w działaniu, pracowitości, odwagi, rycerskości, gwałtowności, popędliwości, kłótności i marnotrawstwa sił.

Mars ma dwa księżyce: Phobosa i Deimosa. Obiega Słońce raz na 686,738 dni. Odległość Marsa od Ziemi wynosi od 55,5 mln km do 400 mln km. Jego promień równikowy wynosi 3400 km, a masa stanowi 0,107 masy Ziemi. Ciężenie jest 2,6 razy mniejsze niż na Ziemi. Atmosfera jest rzadka, a ciśnienie atmosferyczne wynosi 750 paskali. Temperatura na równiku waha się od –45 do 25 stopni Celsjusza, a na biegunie około –70 stopni Celsjusza.

Mars sprzyja odważnym i śmiałym. Jest mitologicznym bogiem wojny, bóstwem gorącokrwistym, gwałtownym, zuchwałym, okrutnym, uwielbianym przez piękne kobiety o naturze wenusowej. Zapowiada inwazje, waśnie i śmierć cywilizacjom.

Pluton to groźny bóg Podziemi. Planeta o tej nazwie to niewielka planeta peryferyjna Układu Słonecznego, obiegająca Słońce w okresie 248,4 lat. Odkrył ją Clyde Tombaugh w 1939 roku.

Pluton ujawnia niepomyślne fluidy. Jeśli jest mocny w horoskopie, to aspekty innych planet z nim są bardzo trudne.

Człowiek-Skorpion to człowiek bardziej lub mniej wojowniczy (zależnie od położenia Słońca, Marsa i Plutona oraz ich aspektów w momencie narodzin). Świat jest dla niego polem walki obronnej i czyhających zagrożeń. Nigdy nie atakuje, lecz groźnie się broni. Zwalcza z furją nawet potencjalnych przeciwników. Jest to człowiek niezależny, zdecydowany, energiczny, dowcipny, ironiczny i silny. Jest nieufny i podejrzliwy. Chce dokonać czegoś istotnego, przewyciężyć trudności i problemy. Nie lubi cudzej przewagi, chyba że spotka mądrzejszego; wtedy się zainteresuje. Nie lubi tchórzostwa, niezasłużonych uprawnień i przywilejów. Czuje pogardę dla głupców i drani. Widzi słabości ludzkie. Walczy szyderstwem i ironią; ma ostry język i cięte pióro. Trafnie ocenia ludzi. Wytrwałość, zimna krew, spokój i odwaga ułatwiają mu zwycięstwa. Jest twardy, bezlitosny, mściwy i okrutny. Jest najbardziej seksy. Ma wielkie wzięcie, lecz... jest podejrzliwy. Choć jest władczy brutal, potrafi być sympatyczny, miły, i jest bardzo dowcipny.

## ZNAK STRZELCA

*Wszystko dziś biada: „Lepiej wcale nie żyć”  
I pesymizmu słychać zewsząd jęk,  
A jednak, państwo, zechciejcie mi wierzyć  
Życie jest piękne, życie ma swój wdzięk;*

*Umieć je cenić, to pierwsza zaleta  
Nie żądać więcej, niż nam może dać  
Wówczas, braciszku, jak mówi poeta,  
Garściami rozkosz zewsząd będziesz brać!*

TADEUSZ BOY-ŻELEŃSKI (21.12.1874)

Słońce przebywa w znaku Strzelca od 23 listopada do 21 grudnia. Jest to zmienny (obok, Bliźniąt, Panny i Ryb) znak trygonu ognistego, do którego należą jeszcze Baran i Lew.

Ogień był zawsze traktowany z czcią. Wierzono w jego moc oczyszczającą i odradzającą. Dlatego, według mitu, Prometeusz ukradł go bogom. Podtrzymywanie ognia (ogniska domowego) było sprawą zasadniczą dla wszystkich kultur od niepamiętnych czasów.

Heraklit z Efezu (ok. 540–480 r. p.n.e.) uważał Ogień za praelement wszechrzeczy. Sformułował teorię powszechnej zmienności i powszechnego stawania. Uważał, że Ogień był prapoczątkiem naszego świata. Duchy Ognia zaludniały baśnie i legendy ludów Północy i Południa. Cenili Ogień okultyści i alchemicy, którzy upatrywali w nim najważniejszy praelement substancji, za pomocą którego uda się stworzyć kamień filozoficzny i wielką tynkturę.

Leonardo da Vinci tak opisywał Ogień:

*Ogień niszczy kłamstwo, to znaczy sofizmat, i przywraca prawdę, rozprasząc ciemności.*

*Ogień ma posłannictwo być niszczycielem wszelkiego sofizmu i odkrywcą i objawicielem prawdy, gdyż jest światłem, rozprasza ciemności, odkrywając wszelką istotność.*

*Ogień niszczy wszelki sofizmat, to znaczy oszustwo, i zachowuje tylko prawdę, to jest złoto.*

*Prawda ostatecznie nie da się ukryć: na nic udawanie.*

*Udawanie jest próżne wobec takiego sądu.*

*Kłamstwo jest próżne wobec takiego sądu.*

*Kłamstwo wdziewa maskę.*

*Nic skrytego pod słońcem.*

*Ogień jest posłannikiem prawdy, niszczy wszelki sofizmat i kłamstwo, a maskę nosi fałsz i kłamstwo, ukrywające prawdę.*

Potężny Ogień może być twórczy lub niszczący.

Strzelec to łucznik lub centaur (człowiek-koń napinający łuk).

W Egipcie i Asyrii Strzelca wyobrażano sobie z koroną na głowie i skrzydłami u ramion. Grecy nie byli zdecydowani: jedni uważali, że był to uczony nieśmiertelny centaur Chejron, zrodzony z Filyry, córki Okeanosa, uwiedzionej przez Kronosa. Inni – że to centaur Krotos, mieszkający na górze Pelion, syn bożka Pana i nimfy Eufemii lub centaur Folos, syn opasłego bożka-pijaka Sylena i jednej z nimf Jesionu.

Hebrajczycy widzieli w Strzelcu wroga ludu Izraela, Goga, któremu Jahwe wytrącił kiedyś łuk z lewicy, a strzały z prawicy. Strzelec symbolizował u Żydów także Azazela, kozła ofiarnego. Obarczano go grzechami całego ludu i wyganiano na pustynię.

We wczesnym chrześcijaństwie wierni uważali Strzelca za wizerunek Szatana. Wypuszczał on swe ogniste strzały wprost w ludzi, by ich duchowo zabijać. Ten

znak Zodiaku był dla chrześcijan również symbolem jednego z dwunastu apostołów: Mateusza. „Mat” w języku hebrajskim oznacza „męża” lub „wojownika”. Mateusz był celnikiem, jednym z dwunastu uczniów Jezusa i ewangelistą. Prowadził surowe życie (żywił się roślinami i dzikimi owocami).

Grudzień, miesiąc Strzelca, to okres, który Grecy poświęcali Posejdonowi, bogu mórz (Strzelec jest Medium Coeli Ryb, którymi włada Neptun, bóg mórz). W dniu 6 grudnia obchodzili zaś Dionizje (było to święto ustanowione na pamiątkę faktu, że bóg wina Dionizos nauczył Ikariosa uprawy winnej latorośli).

Strzelec jest gwiazdozbiorem nieba południowego; w Polsce można go oglądać tylko latem. Przez znak ten przebiega najjaśniejsza część Drogi Mlecznej (Galaktyki, w której znajduje się nasz Układ Słoneczny).

Strzelcem włada Jowisz, największa planeta w Układzie Słonecznym. Pierwszą jego dekadą włada dodatkowo Merkury, drugą Pluton, Mars i Księżyc, a trzecią Słońce i Saturn.

Okres obiegu Jowisza wokół Słońca wynosi 11 lat i 315 dni. Jego promień równikowy ma 71 400 km, a biegunowy 66 600 km. Atmosfera Jowisza jest gęsta i nieprzezroczysta; składa się głównie z metanu i amoniaku.

Jowisz ma wiele satelitów, z których cztery największe odkrył w 1610 r. Galileusz, natomiast pozostałe odkrywano pod koniec XIX i na końcu XX wieku.

Nazwa Jowisz wywodzi się od imienia najważniejszego bóstwa rzymskiego panteonu – pana nieba, piorunów i grzmotu. Uderzeniem swego gromu zabijał on ludzi, którzy uchodzili wówczas za uświęconych przez bóstwo. Dlatego musieli być pogrzebani w tym miejscu, gdzie ugodził ich piorun z ręki Jowisza, zwanego Jupiterem.

Imię Jupiter (*Iovis Pater*) oznaczało „ojciec Jowisz” lub „blask”, „światło”, „niebo”. Od jego łaski zależały zbiory winogron; był bogiem wszelkich związków i przymierzy państwowych. Jego imienia wzywano przy przysięgach (złamanie przysięgi karał surowo). Patronował erudytom i intelektualistom.

Takie też cechy daje planeta Jowisz. Jest z gruntu dobroczynna (zwą ją „wielkie szczęście”), choć jest też władca. Dysponując jej energią można skutecznie zaplanować nad tłumem i narzucić mu swoją wolę.

Jowisz i Uran to skoncentrowane energie białej magii (pozytywnej), a Saturn i Księżyc to skoncentrowane energie czarnej magii (negatywnej).

Jowisz ma swój dzienny dom w Strzelcu, a nocny w Rybach. Panuje także nad pierwszą dekadą Koziorożca, drugą Lwa, trzecią Barana i Wagi. Obdarza ludzi poczuciem własnej misji życiowej, chęcią tropienia nie odkrytych jeszcze szlaków, potrzebą dzielenia się swymi „zdobyczami” z innymi, silnym charakterem, ryzykancstwem, odwagą, nadprodukcją, przesadą, gwiazdorstwem, gangsterskimi i prokuratorскими manierami.

Główne cechy Strzelca to: szczerłość, otwartość, impulsywność, niecierpliwłość, niespokojność, wspaniałomyślność, ciekawość świata i ludzi, intuicja, zdolności prorocze, umiłowanie przyrody, ruchliwość; nietakt, skłonność do przesady, niekonsekwencja, brak wytrwałości.

Zdominowani przez ten znak ludzie sprawnie obserwują świat i analizują przyczyny zjawisk. Chcą wciąż poznawać nowych ludzi i nowe sprawy. W dysputach są





**Henryk Rekus** – niekwestionowany ekspert w dziedzinie numerologii, wybitny znawca tematyki, autor publikacji, które na stałe weszły do kanonu literatury ezoterycznej. Jego wieloletnie doświadczenie w pracy parapsychologa, dokładność i precyzja w wyrażaniu myśli oraz intelektualne podejście umożliwia pełne zrozumienie historii, źródeł oraz głębi królewskiej wiedzy astrologicznej, korzeniami sięgającej tysiącleci.

Od zarania dziejów astrologia była „królową nauk”, która towarzyszyła rozwojowi cywilizacji. Poznanie jej źródeł pozwala lepiej zrozumieć kim jesteśmy i w jaki sposób kształtowała się historia ludzkości na przestrzeni wieków. To, tak naprawdę, sedno naszej wiedzy o świecie. Astrologia to również połączenie wielu innych dziedzin nauki, numerologii, kabały i religii.

Ta propozycja to nietypowe podejście do znanej od wieków wiedzy: opis dziejów naszej cywilizacji oraz wpływ różnorodnych kultur na współczesne osiągnięcia nauki. Dzięki niej zrozumiesz genezę powstania współczesnych horoskopów.

Astrologia dotyczy każdego z nas – czy wiesz, jak wiele może zmienić w Twoim życiu?



**STUDIO  
ASTROPSYCHOLOGII**

**Cena: 59,90 zł**

PATRONAT MEDIALNY:

**PORTAL  
KSIĘGARŃKI**  
[www.kniazka.net.pl](http://www.kniazka.net.pl)

 [www.psychozona.pl](http://www.psychozona.pl)

ISBN 978-83-7377-276-2

